

Strajk głodowy w Lesznowoli zakończony

30 kwietnia 2022

W ośrodku dla cudzoziemców w Lesznowoli pod Warszawą zakończył się protest w postaci strajku głodowego. Niektórzy z protestujących w ciągu tygodnia schudli 8 kilogramów.



Protestowali przede wszystkim Syryjczycy. Nie zgadzali się na trzymanie ich w zamknięciu, jak w więzieniu. Żądali przeniesienia do ośrodka bez krat i ograniczeń w poruszaniu się po terenie. Argumentowali, że nie mogą być przetrzymywani w miejscu, przypominającym więzienie, choć nie zostali skazani. Napisali list o Rzecznika Praw Obywatelskich i Komendanta Straży Granicznej. W liście pisali: „uciekliśmy od koszmaru wojny w Syrii, od przemocy białoruskich służb, ale dotąd nie udało nam się ani jednego dnia w Polsce przeżyć na wolności. Po długich koszmarach tygodniach błędzenia po Puszczy Białowieskiej, zmarznięci, głodni i wyczerpani, trafiliśmy w Polsce na kolejny koszmar więzienia w tzw. ośrodkach strzeżonych Straży Granicznej, których rygor jest gorszy od wielu więzień (...) Część z nas jest po ciężkich torturach, które przeszliśmy w syryjskich więzieniach. Potrzebujemy pomocy, terapii, nie możemy spać, mamy lęki, ciężkie przeżycia, a teraz i tu – w Polsce – trzyma się nas jak jakichś kryminalistów, za wysokimi murami i drutami kolczastymi, w izolacji od bliskich, przyjaciół, od całego świata”.

Do głodówki przyłączył się na wolności jeden z aktywistów Grupy Granica.

To nie pierwszy tego typu protest. Wcześniej kilkakrotnie głodowali uchodźcy z ośrodka w Wędrzynie.

Dzięki interwencji aktywistów i posłanki Katarzyny Piekarskiej protest udało się zakończyć. Uruchomiono urzędników, którzy do tej pory jakoś nie spieszyli się z interwencją. Dopiero dzięki posłance protestujący spotkali się z przedstawicielem Urzędu ds. Cudzoziemców, który zapoznał się z historią protestujących. Zapewnił, że niebawem powinni móc opuścić ośrodek. Ale po wcześniejszym sprawdzeniu ich przez polski kontrwywiad. To konieczne, ponieważ byli na liście osób, których pobyt jest w Polsce niepożądany.

Stało się tak dlatego, że byli ofiarami brutalnej akcji wypychani ich z terytorium Polski z powrotem na Białoruś po uprzednim zatrzymaniu ich na granicy i wniesieniu na wspomnianą listę osób niepożądanych. To było oczywista nadinterpretacją przepisów dokonana przez nadgorliwych funkcjonariuszy SG.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu